

Szkolne Wiadomości

nr 2



Szkoła Podstawowa im. ks. J. Baranowicza w Szczercowie 01.04.2021 r.

Drodzy Czytelnicy!

Wreszcie nadeszła wiosna, a wraz z nią Wielkanoc. Będziecie gotować dziesiątki jaj, zdobić je, szykować „naczynia” na lany poniedziałek itp. Ale nie tylko. Mamy bowiem nadzieję, że znajdziecie czas na refleksje – przemyślenia będące pokarmem dla duszy, która również potrzebuje pożywienia w postaci spokoju, ufności, wytchnienia po szorstkiej zimie i długim poście. Zatem życzymy Wam wszystkim, aby czas przeżywania Zmartwychwstania Pańskiego przebiegał serdecznie, ciepło, szczęśliwie, w gronie osób, które kochacie. Życzymy Wam pocztówki, która sprawia, że świat staje się barwniejszy, telefonu od dawnego przyjaciela, miłego meila, oczekiwanych z niepewnością oraz nadzieją słów i zdarzeń. Życzymy Wam świątecznych dni pełnych radości, pokoju i szczęśliwości, abyście mieli pewność, że życie uśmiecha się do Was, ponieważ jesteście kimś.

Redakcja



Gazetkę redagują:

Ewa Rózik 7c, Alicja Wieczorek 7c, Kamila Brzozowska 7c, Konrad Stykała 7c, Ósmoklasistka, Zmartwiona ósmoklasistka.

Opiekę polonistyczną i edytorską sprawują:

p. Magdalena Studzińska, p. Monika Zimna, p. Justyna Skiberowska.

Tradycje wielkanocne w Polsce



Wielkanoc to święto o bogatej tradycji, która stanowi część naszej polskiej kultury. Do jednej z tradycji wielkanocnych należy przygotowanie palmy (strome bukiety z gałązek wierzbowych z „kotkami” bukszpanu i suszonych kwiatów) na Niedzielę Palmową. Święto to obchodzi się w Polsce od średniowiecza, a zostało ono ustanowione na pamiątkę przybycia Chrystusa do Jerozolimy. Tego dnia wierni zanoszą do kościoła palemkę, która jest symbolem

odradzającego się życia. Poświęcone palemki wracają potem do domów i zdobią je przez całe święta. Kiedyś jednak miały one dodatkową moc, bo postawione w czasie burzy w oknie miały zapewnić bezpieczeństwo. Z kolei oderwane z palemek baze mieszano z ziarnem przed siewem, by zapewnić sobie urodzaj. Natomiast połknięcie bazi miało zabezpieczyć przez bólami i przeziębieniami.



Jeśli chodzi o tradycje wielkanocne to w Wielką Sobotę idzie się do kościoła z koszyczkiem. Pięknie przystrojona święconka musi być ozdobiona haftowaną serwetką i zawierać w sobie smakołyki, które znajdą się potem na wielkanocnym stole. Nie może w niej zabraknąć baranka (symbolu Chrystusa Zmartwychwstałego), mięsa i wędlin (na znak, że kończy się post). Święci się też chrzan, - bo „gorycz męki Pańskiej i śmierci została zwyciężona przez słodycz zmartwychwstania”, masło - oznakę dobrobytu - i jajka - symbol narodzenia.

Święconkę jadło się następnego dnia po rezurekcji. Tradycja mówi, że po powrocie z kościoła ze święconym pokarmem należało trzykrotnie obejść dom, aby zapewnić urodzaj i powodzenie. Poświęcone pisanki zakopywano także pod progiem domostw, aby zagradzały dostęp siłom nieczystym.

Do wielkanocnej tradycji należy przygotowanie potraw z jajkami. Wielkanoc bez nich to jak Boże Narodzenie bez choinki. Są pierwszym symbolem Wielkanocy. Jajko jest oznaką wieczności, nieśmiertelności i nieprzemijalności człowieka. To także początek nowego życia, zgodnie z pewnym obyczajem do kołyski nowo narodzonego dziecka wkładało się jajko. Jajko jest też symbolem wiosennego przebudzenia się przyrody.



Malowanie jajek to jedna z najsilniej zakorzenionych tradycji wielkanocnych w Polsce. Jajka malowane na jeden kolor (zazwyczaj czerwony) to: kraszanki, malowanki lub byczki. Jajka ozdobione jedno- lub wielobarwnym deseniem, naniesionym na jednolite tło, nazywa się pisankami. Znane są jeszcze rysowanki, skrobanki, nalepianki i wyklejanki, jednak przyjęło się mówić pisanka na każde zdobione jajko, bez względu na

rodzaj zastosowanej techniki. Dawniej pisanka odgrywała znaczną rolę jako symbol płodności, symbol utajonego i odradzającego się życia, dlatego właśnie to kobiety zajmowały się ich przygotowaniem.



Najważniejszym posiłkiem podczas Wielkanocy jest śniadanie, gdzie spożywa się poświęcone potrawy. Posiłek rozpoczyna zwyczaj dzielenia się poświęconym jajkiem podobny w swej formie i symbolice do bożonarodzeniowego łamania się opłatkiem. Na stole goszczą jajka, wędliny, żur, chleb, masło, chrzan, sól, pieprz, baranki z masy cukrowej, ciasta (babki, mazurki). Lany Poniedziałek, to najbardziej wyczekiwany przez

najmłodszych moment wielkanocnej tradycji. Już od rana maluchy z zakupionymi wcześniej śmingusówkami czają się na rodziców, potem dalszą rodzinę, a w końcu na sąsiadów. Dawniej dyngus oznaczał obmycie się z grzechu i odrodzenie do nowego życia. Polewanie wodą nawiązuje też do dawnych praktyk pogańskich łączących się z symbolicznym budzeniem się przyrody do życia i co rok odnawialnej zdolności ziemi do rodzenia.



Konrad Stykała 7c

Skąd się wzięła Wielkanoc?

Wielkanoc w religii chrześcijańskiej pojawiła się po soborze nicejskim w 325 roku. Na tym soborze, zwołanym przez cesarza Konstantyna Wielkiego ustalono datę Wielkiej Nocy na pierwszą niedzielę po pierwszej pełni Księżyca. Było to przedłużenie zasad lunarnych, na których opierał się ówczesny kalendarz żydowski i juliański. Ustanawiając datę Wielkiej Nocy na „kaprysach” natury w tym przypadku księżyca trzeba było się liczyć z tym, że pełnie w tym czasie przypadały od 22 marca do 25 kwietnia. Wielkanoc miała przypadać właśnie w tym czasie, stała się świętem ruchomym do którego przyporządkowano święta przed nimi i zaraz po nich.

I w zależności od wypadającej Wielkanocy wypadał Popielec, Wielki Post, Wniebowstąpienie Pańskie czy Boże Ciało.

Obchody wielkanocne nawiązują do ostatnich dni życia Jezusa Chrystusa w tradycji chrześcijańskiej utarło się celebrować Wielki Tydzień, w którym najważniejsze dni to piątek, sobota i niedziela. W Wielki Piątek upamiętnia się śmierć Chrystusa na krzyżu. W Wielką Sobotę święci się święconkę w koszykach, odwiedza się symboliczne groby. Z kolei w Wielką Niedzielę świętuje się zmartwychwstanie Jezusa jest to kulminacyjny moment całych świąt.

Ewa Rózik 7c



Wielkanoc-mniam, mniam...

Tradycja wielkanocna wskazuje na pewne potrawy, które są charakterystyczne tylko w tym okresie w roku. **Święta** następują po poście, dlatego potrawy wielkanocne zjadamy ze smakiem oraz apetytem. W Wielkanoc można jeść mięso. Są takie dania, bez których nie wyobrażamy sobie tych świąt, choć zwyczaje związane ze śniadaniem wielkanocnym różnią się w poszczególnych regionach kraju.

10 tradycyjnych potraw Wielkanocnych

1. Żurek wielkanocny z chrzanem, na zakwasie.



Żurek to tradycyjna zupa serwowana na Wielkanoc, dlatego nie może go zabraknąć na stole! Co ciekawe, kiedyś żurek był potrawą biedniejszych warstw społecznych. Biedniejsi przygotowywali go w „czystej” formie z dodatkiem chleba lub ziemniaków. W postnej wersji zabielały mlekiem lub śmietaną. Dzisiaj na wielkanocnym stole króluje „niepostna” wersja, czyli żurek wielkanocny gotowany na wędzonce, mięsie i z białą kiełbasą. Każdy region może pochwalić się innym przepisem na żurek. I tak oto mamy żur śląski, kujawski, krakowski i inne. Najsmaczniejszy i najzdrowszy to oczywiście taki przygotowywany na zakwasie domowej roboty, który dodaje zupie kwaśnego smaku i aromatu.

2. Pieczona biała kiełbasa na Wielkanoc.



Biała kiełbasa, przygotowywana z mięsa wieprzowego i o charakterystycznym jasnym kolorze, to kolejna pozycja na liście tradycyjnych dań wielkanocnych. Na polskich stołach gości już od XVII wieku! To nie tylko dodatek do świątecznego żurku i święconki, ale osobna potrawa, która ma swoje honorowe miejsce na wielkanocnym stole. Może być gotowana, pieczona z cebulką i czosnkiem lub z jabłkami, a nawet zapiekana w cieście francuskim. Najlepiej smakuje jeszcze na ciepło i w towarzystwie chrzanu lub ćwikły.

3.Jarzynowa sałatka wielkanocna z jajkiem i majonezem.



Jajka i majonez to produkty, których nie powinno zabraknąć w czasie Świąt Wielkanocnych. Okazją się niezbędne w przygotowaniu tradycyjnych potraw na Wielkanoc – faszerowanych jajek w majonezie, domowego pasztetu z jajkiem czy smacznego żurku z dodatkiem ugotowanego na twardo jajka. Nie można zapomnieć także o jarzynowej sałatce na wielkanocny stół ze wspomnianymi wcześniej składnikami. Tradycyjna sałatka z jajkiem i majonezem pojawia się nie tylko z okazji Świąt, ale jest doskonała również na każde inne okazje – urodziny, imieniny i rodzinne zjazdy. Majonezowa sałatka na wielkanocne śniadanie sprawdza się niemalże zawsze i jest bardzo łatwa w przygotowaniu. Ugotuj marchewkę, pietruszkę, selera i ziemniaki w mundurkach. Po ostudzeniu obierz warzywa ze skórki i pokrój je w drobną kosteczkę. Dodaj do nich również posiekane ogórki kiszone, soczyste jabłko starte na tarce z grubszyimi oczkami, odsączony groszek konserwowy oraz

ugotowane na twardo jajka. W pokrojeniu produktów w równą kostkę pomogą Ci krajalnice do warzyw i owoców, które poradzą sobie zarówno z jabłkiem, jak i ugotowanymi ziemniakami i jajkiem. Wszystkie składniki przesyp do dużej miski, w której będziesz mógł je dokładnie wymieszać. Dopraw wszystko solą i pieprzem, łyżką musztardy i kilkoma łyżkami majonezu. Jeśli chcesz przygotować bardziej dietetyczną wersję, połowę porcji majonezu możesz zastąpić gęstym jogurtem naturalnym lub greckim. Wielkanocną sałatkę przełożoną do mniejszej miseczki możesz udekorować szczypiorkiem, rzodkiewką i pomidorkami koktajlowymi.

4.Jajka faszerowane na Wielkanoc.



Jajka faszerowane to bez wątpienia wielkanocne potrawy tradycyjne, bez których świąteczny stół byłby niekompletny. Jajko to symbol nowego życia, dlatego na Wielkanoc przygotowujemy potrawy z jajek, a także dekorujemy dom kolorowymi pisankami. Jajka faszerowane to smaczna alternatywa dla tych klasycznych, ugotowanych na twardo i podawanych z majonezem i szczypiorkiem. W jaki sposób zrobić pyszne jajka faszerowane? Są na to niezliczone przepisy! Co chwila natrafiam na nowe pomysły, dlatego co roku przygotowuję inny wariant tego dania.

5.Domowy pasztet wielkanocny.



Pyszny domowy pasztet przygotowywany na Wielkanoc to doskonały dodatek do klasycznego jajka z majonezem i kromki chleba. Przygotowywany z różnych gatunków mięs i warzyw, idealny nie tylko na tradycyjne śniadanie wielkanocne, ale i tak na co dzień. Pasztet wielkanocny może być wypiekany nawet z jajkiem, ze śliwkami lub z pieczarkami. Każda wersja jest wyjątkowo dobra – wybierz swoją ulubioną i spróbuj swoich sił w kuchni.

6.Schab ze śliwką pieczony na Święta Wielkanocne.



Aromatyczny i soczysty schab pieczony ze śliwką! Doskonały na ciepło, jako obiadowe danie z kremowym sosem, ale równie dobry na zimno – na kromkę chleba. Sekret pysznego schabu tkwi w wyborze dobrego mięsa, suszonych lub wędzonych śliwek, a także odpowiedniej metodzie wypieku, która uchroni potrawę przed wysuszeniem. Schab wielkanocny możesz wzbogacić również morelami i ziołowym masłem lub nadziać żurawiną.

7.Domowa szynka wielkanocna gotowana w szynkownarze.



Oprócz tradycyjnie pieczonego schabu, białej kiełbasy oraz domowego pasztetu, warto podać własnej roboty wędlinę. Soczysta i krucha jest idealna jako dodatek do kanapek, ale również jako oddzielna przekąska. Szynka wielkanocna smakuje wyśmienicie z chrzanem, musztardą czy majonezem. By usprawnić swoje przygotowania do Świąt Wielkiej Nocy, możesz przygotować peklowaną szynkę w szynkownarze, czyli urządzeniu przeznaczonym do produkcji domowych wędlin.

8.Drożdżowa babka wielkanocna pieczona lub gotowana.



Tradycyjne dania na Wielkanoc to nie tylko mięsne i jajeczne potrawy. Nie zapomnij również o słodkich wypiekach, które są doskonałym dodatkiem do świątecznej kawy i herbaty. Jednym z klasycznych przysmaków jest babka wielkanocna, tradycyjnie przygotowywana na drożdżach piekarskich lub piwnych. Poznamy ją po kształcie ściętego stożka i karbowanej powierzchni. Ciasto może być wypiekane na różne sposoby! Na świątecznym stole może zagościć baba wielkanocna cytrynowa, piaskowa, marmurkowa, kokosowa, pomarańczowa, z makiem lub z bakaliami. Możliwości jest naprawdę wiele. Każda z nich powinna być oprószona cukrem pudrem lub oblana białym lukrem czy czekoladową polewą.

9.Tradycyjny mazurek wielkanocny na kruchym cieście.



Jakie jeszcze słodkie dania powinny zagościć na wielkanocnym stole? Mazurki! Słodki mazurek wielkanocny to jeden z flagowych wypieków, bez którego nie wyobrażam sobie Świąt. Najlepszy to ten przygotowany na kruchym cieście, przełożony kajmakową masą i udekorowany bakaliami, owocami i lukrem. Mazurki można wypiekać również z ciasta biszkoptowego, makaronikowego lub marcepanowego. Z kolei kajmak możesz zastąpić czekoladową masą, marmoladą lub dżemem. Na moim stole gości zwykle mazurek wielkanocny kajmakowy, albo chałtowy, orzechowy, kokosowy, pomarańczowy oraz z marcepanem i białą czekoladą będzie z pewnością równie dobry!

10.Baranek wielkanocny z ciasta, masła lub cukru.



Baranek to bardzo to ważny symbol Wielkanocy. Symbolizuje on samego Jezusa Chrystusa, jego łagodność i posłuszeństwo. Przedstawiany w towarzystwie czerwonej chorągiewki z krzyżem przypomina o zmartwychwstaniu Chrystusa, który pokonał grzech. Umieszczany jest w koszyczku ze święconką i stawiany na wielkanocnym stole. Może być wykonany z ceramiki, ale również z biszkoptowego ciasta, masła lub masy cukrowej. Blaszana lub drewniana forma do baranka wielkanocnego pozwoli bez problemu przygotować wybraną wersję.

Alicja Wieczorek 7c, Kamila Brzozowska 7c

Nietolerancja wobec wyglądu, niepełnosprawności, rasy, wiary, majątku.

Według mnie nadal istnieje nietolerancja wobec wyżej wymienionych pojęć. Wiem, że każdy człowiek jest inny i może mieć swoje własne zdanie, do którego ma pełne prawo. Myślę jednak, że jeśli poglądy i zachowania niektórych są krzywdzące wobec innych, to nie powinno się ich praktykować.

Nietolerancja wobec wyglądu obserwowana jest głównie w środowisku osób starszych. To właśnie oni zazwyczaj uważają zbyt krzykliwy wygląd za zły, niemoralny i niedopuszczalny. Osoby młodsze zdają już sobie sprawę, że inny wygląd może być przejawem buntu młodzieńczego czy po prostu chęci zwrócenia na siebie większej uwagi, co bardzo często pojawia się w okresie dorastania. Młodzież czasem swoim wyglądem chce też reprezentować osobiste poglądy.

Natomiast problem nietolerancji wobec niepełnosprawności jest na szczęście coraz rzadziej obserwowany. Ludzie nauczyli się szanować, pomagać niepełnosprawnym i uważają ich za równych sobie. Ostatnio często możemy się spotkać ze stwierdzeniem: "Inny nie znaczy gorszy".

Niestety inaczej przedstawia się sprawa nietolerancji wobec odmiennej rasy. W to zamieszane już są wszystkie grupy wiekowe. Przecież już dzieci potrafią obrażać ludzi o innym kolorze skóry, ponieważ takie poglądy i zachowania prezentują ich rodzice. Ludzie w większości boją się takiej odmienności, przez to nie chcą mieć z nimi żadnego kontaktu. Dzieje się tak głównie przez różnice kulturowe i strach, że te osoby mogą być "terrorystami".

Nietolerancja wobec wiary znów często zauważana jest w środowisku osób starszych. Uważają oni Kościół Katolicki za najważniejszą, jedyną poprawną wartość. Przez to nie chcą zaakceptować faktu, że inni mogą wierzyć w kogoś czy coś innego lub w ogóle nie wierzyć w żadne siły wyższe.

Coraz częstszym problemem, zauważanym głównie w środowisku nastolatków, jest nietolerancja wobec braku pieniędzy u innych. Dla wielu z nich ważne jest chodzenie w markowych ubraniach, co przecież nie ma żadnego wpływu na to, jakim jest się człowiekiem. Dzieci z biedniejszych rodzin bardzo często zostają ofiarami wyzywk, naśmiewania, a nawet przemocy ze strony lepiej usytuowanych rówieśników, tylko i wyłącznie dlatego, że nie mają czegoś drogiego czy nie mogą pojechać na wycieczkę klasową. Takie sytuacje mocno odbijają się na psychice dziecka czy też nastolatka, co może doprowadzić do problemów psychicznych czy lęków w dorosłym, świadomym życiu. Zdarzają się przypadki, że człowiek wychodzi silniejszy z takich strasznych doznań, lecz dzieje się to niezwykle rzadko.

Podsumowując, w naszym kraju nadal istnieje i powszechnie występuje zjawisko nietolerancji. Uważam, że należy z nim walczyć, gdyż ma mnóstwo negatywnych skutków i potrafi zniszczyć niejedno życie czy zdrowie psychiczne. Niestety walka z nietolerancją nie jest łatwa. Nie wiadomo, jakie kroki podjąć, aby nie urazić żadnej ze stron, a działać skutecznie.

Zmartwiona ósmoklasistka

Z pamiętnika...

Szczerców, 21 lutego 2021r.

Kochany Pamiętniku!

Mija kolejny miesiąc na zdalnych. Jedni je kochają, drudzy nienawidzą. Ja jestem osobą, która widzi plusy i minusy. Chodzę do ósmej klasy, więc zdalne mam już opanowane, gdyż w poprzednim roku też przez nie przesłam. Pamiętam tę chwilę do dziś, kiedy ogłoszono dwa tygodnie wolnego. Bardzo się wtedy cieszyłam. Z każdym kolejnym miesiącem tak wesoło jednak nie było. Siedzenie w domu, bez najlepszych przyjaciół. Później, kiedy posłam do 8 klasy, pochodziłam niecałe 2 miesiące i znowu zdalne. Powiem szczerze, że wcale tak łatwo nie jest. Nauka jest taka sama, z tym że minimalnie ułatwiona ze względu na możliwość robienia ściąg, których nauczyciel nie widzi oraz pisania kartkówek z podręcznikiem. Jeżeli chodzi o mnie- najbardziej uczę się na język polski, angielski oraz matematykę, ponieważ niedługo piszę z nich egzamin, którego niesamowicie się obawiam. Powracając do zdalnych. Mój dzień zaczyna się tak, że zazwyczaj wstaję kilka minut przed lekcją, odpalam laptopa i optymistycznym, a raczej zaspanym głosem zaczynamy dzień. Wszystko zmienia kolej rzeczy, kiedy pierwsza jest matematyka, czyli przedmiot, gdzie nie da się być cicho. Nasza Pani od matematyki jest bardzo wymagająca i zazwyczaj każdego pyta z jakiegoś zadania bądź przykładu. Mimo wszystko na razie lubię ten przedmiot no i Panią też. Po zmianie planu ucieszyłam się, że mamy pierwszą historię, ponieważ tak aktywnym już nie trzeba być, dlatego że pani opowiada temat, a ja zazwyczaj zasypiam. Tutaj też jednak przyznam, że Panią niesamowicie lubię, ponieważ jest bardzo wyrozumiała! Między lekcjami mamy zazwyczaj długą przerwę, chyba że któraś z pań za bardzo wgłębi się w temat. W ciągu tej przerwy jem śniadanko, myję zęby i często odrabiam pracę domową z lekcji, której nie zdążyłam zrobić w poprzednim dniu. Cudem udaje mi się je szybko zrobić. Kończę w zależności od ilości lekcji. Uważam, iż powinno się zmienić to, że mamy każdą lekcję. Myślę, że siedzenie przed komputerem kilka godzin to niezdrowe zarówno dla ucznia, jak i nauczyciela. A koniec lekcji nie oznacza końca siedzenia przed komputerem. Uczniowie przesyłają prace domowe, a nauczyciele je sprawdzają. Moje oczy po takim dniu potocznie mówiąc, wysiadają. Tak właśnie wygląda mój dzień podczas nauczania zdalnego. Myślę, że fajnie byłoby wrócić do szkoły na przynajmniej jeden miesiąc. W zupełności by mi to starczyło!

Do jutra drogi pamiętniku!

Biegi

Historia biegania

Bieganie towarzyszyło człowiekowi od zarania dziejów. Istnieje nawet pogląd, że długodystansowe zdolności spowodowały, że homo sapiens przetrwał, cywilizacje zaczęły się rozwijać, a społeczeństwa bogacić. Były okresy, kiedy wszyscy biegali. Chichotem historii jest, że umiejętność, która obok oddychania była oczywistą i podstawową częścią życia, stała się dostępna dla niektórych. Gdy jedzenie przestało przed człowiekiem uciekać, skutecznie zaczął zabijać swoje naturalne predyspozycje. Na szczęście bieganie przetrwało, bo w każdej epoce znalazły się grupy, które odkrywały, że są stworzone do poruszania się na własnych nogach i przynosi im to fantastyczne korzyści. Choć bieganie odgrywa ważną rolę w dziejach świata, jest pomijane jako temat badań przez historyków. Fragmentaryczne anegdoty i obrazki pozwalają jednak pokrótce odtworzyć, jak zmieniało się ono na przestrzeni wieków.

XX/XXI wiek w Polsce

W 1979 roku na ulicach Warszawy zorganizowano Maraton Pokoju. Jego trasę pokonało 1861 osób, co było najlepszym wynikiem w Europie! Na zwycięzców czekały np. obrazy Franciszka Starowieyskiego i Władysława Hasiora. Osobliwe nagrody były wówczas standardem. W najstarszych polskich zawodach, Biegu Lechitów: wygrać można było np. żywą świnie, kanapę czy stół. Kryzys na bieganie w Polsce przyszedł w latach 90. Starty w zawodach zarezerwowane były w zasadzie dla zapaleńców, a ich liczba na poszczególnych imprezach nie przekraczała kilkuset. Boom na bieganie pojawił się na początku XXI wieku. Od 2004 roku liczba uczestników zawodów zwiększa się. Zaczęły pojawiać się nowe imprezy, a biegaczy trzeba było liczyć w tysiącach. Bieganie stało się najpopularniejszą formą dbania o zdrowie nad Wisłą. Według szacunków obecnie w Polsce może być nawet 3 miliony biegaczy.



1972 n.e.

Biegowy boom pojawił się w latach 70. w Stanach Zjednoczonych. Ocenia się, że nawet 25 mln osób mogło wtedy zainteresować się bieganiem jako formą utrzymania kondycji, wśród nich prezydent USA Jimmy Carter. Trudno znaleźć główny powód wzrostu popularności tego właśnie sportu. Utało się przypisywać iskrę zapalającą lont złotemu medalowi, jaki Frank Shorter zdobył na igrzyskach w Monachium w 1972 roku. Zainteresowanie mediów spowodowało, że maraton zaistniał w świadomości ludzi. Pojawiły się pierwsze publikacje o bieganiu dla amatorów. Jim Fixx napisał „The Complete Book of Running”, która została bestsellerem. Podobnie było z książką George'a Sheehana „Running and Being”. Od 1966 roku ukazuje się też magazyn dla biegaczy „Runner's World” (od 1973 roku jako miesięcznik). Tak jak to się dzieje do dziś, ludzie najpierw zaczęli biegać, żeby poprawić swoje zdrowie, a potem trenowali do zawodów. Na całym świecie zaczęto organizować imprezy, gdzie amatorzy mogli startować wspólnie z zawodowcami.

1936-1968 n.e.

Bieganie na dobre zawitało na areny sportowe. Stało się jednocześnie symbolem walki o wolność i nadzieję. W historii zapisali się tacy sportowcy, jak czarnoskóry Jesse Owens, który zdobył 4 złote medale na igrzyskach olimpijskich organizowanych w nazistowskim Berlinie w 1936 roku (potem mówił jednak, że nie poczuł zniewagi od przywódcy Niemiec, ale od prezydentów USA, czyli Franklina Roosevelta i Harry'ego Trumana, którzy nie zaprosili go do Białego Domu). W 1968 roku w Meksyku amerykańscy medaliści biegu na 200 metrów – Tommie Smith i John Carlos – podczas uroczystości medalowej wyciągnęli w górę zaciśnięte pięści w czarnych rękawiczkach (Czytaj więcej: Black Power: Historia biegu, który pomógł zmienić świat). Protestowali w ten sposób przeciwko segregacji rasowej w USA. Za swój czyn zostali wykluczeni z igrzysk. W 1967 roku Kathrine Switzer, która jako pierwsza kobieta pokonała maraton w Bostonie, musiała ukrywać swoją płęć i szarpać się z organizatorami na trasie biegu.



Siatkówka

Dyscyplinę sportu, którą dzisiaj nazywamy siatkówką wymyślił w 1885 roku William Morgan nauczyciel ze szkoły w miejscowości Holyoke w stanie Massachusetts. Miała to być halowa gra zespołowa na podobieństwo koszykówki, która byłaby jednak mniej męcząca i przeznaczona dla ludzi w średnim wieku zajmujących się prowadzeniem interesów. Morgan stworzoną przez siebie dyscyplinę nazwał „mintonette”, jednak widzowie pierwszego turnieju siatkówki, rozegranego w 1896 roku w Springfield, obserwując lot piłki nad siatką, nazwali ją „volleyball” – latająca piłka.

Pierwszy turniej międzynarodowy rozegrany został w 1913 roku w Manilli z udziałem Japonii, Chin i Filipin. Siatkówka szybko zyskiwała nowych zwolenników w Ameryce i na innych kontynentach. W krótkim czasie w Europie i Azji zaczęły powstawać zespoły siatkarskie. Stopniowo wykształcały się reguły współczesnej siatkówki – od 1918 roku zespoły siatkarskie liczą sześciu graczy, zaś w roku 1920 wprowadzono regułę trzech odbić piłki przez jeden zespół.

W 1947 roku powstała Międzynarodowa Federacja Piłki Siatkowej (FIVB). Jej pierwszym prezydentem został Francuz Paul Libaud. Tę funkcję pełnił do 1984 roku. Na Kongresie FIVB w Los Angeles kierowanie organizacją przekazał Meksykaninowi Rubenowi Acoście, który jest szefem do dzisiaj.

W 1949 roku rozegrane zostały I mistrzostwa świata mężczyzn, a w 1952 I mistrzostwa świata kobiet. W turnieju męskim wygrał ZSRR przed Czechosłowacją i Bułgarią (Polska była piąta), a w kobiecym ZSRR przed Czechosłowacją i Polską.

W igrzyskach olimpijskich siatkówka zadebiutowała w 1964 roku w Tokio. Wśród kobiet zwyciężyła Japonia przed ZSRR i Polską. W turnieju męskim pierwszy był ZSRR, druga Czechosłowacja, a trzecia Japonia. Rok później w Warszawie rozegrano pierwsze zawody o Puchar Świata mężczyzn. Od 1973 roku takie rozgrywki mają kobiety.

Od 1990 roku odbywają się rozgrywki Ligi Światowej. Odpowiednikiem rywalizacji wśród kobiet – jest od 1993 roku Grand Prix.

Zasady i przepisy gry w siatkówkę ulegały wielu zmianom. Obecnie obowiązujące – z zawodnikiem libero i każdą udaną akcją przynoszącą punkt – zostały wprowadzone na jesieni 1998 roku na Kongresie FIVB podczas mistrzostw świata w Japonii.

W plebiscycie FIVB na najlepszą siatkarkę dwudziestego wieku została Kubanka Regla Torres, a zawodnikiem Amerykanin Karch Kiraly.

Najlepszym męskim zespołem wybrano Włochy – trzykrotnego mistrza świata z lat 1990-98. Wśród kobiet taki tytuł otrzymały siatkarki japońskie (1960-64).

Najlepszym trenerem męskiego zespołu wybrano Matsudairę Yasutakę (Japonia, 1964-72), a kobiecego – George Eugenio (Kuba, 1990-2000).

a w Polsce ...

Do Polski, podobnie jak do większości krajów europejskich, siatkówka trafiła za pośrednictwem YMCA (Young Men's Christian Association). Pierwszy pokaz miał miejsce w Warszawie w 1919 roku, a rok później w Łodzi rozegrano turniej drużyn szkolnych.

W 1928 roku w Łodzi i Warszawie odbyły się mistrzostwa tych miast, a rok później w stolicy rozegrano pierwsze mistrzostwa Polski. W rywalizacji kobiet zwyciężył AZS Warszawa, a wśród mężczyzn YMCA Łódź.

Przez długie lata siatkówka była bardzo popularna w środowisku akademickim, a najwięcej tytułów mistrzyń i mistrzów Polski zdobył AZS AWF Warszawa.

W okresie międzywojennym polskie kluby utrzymywały liczne kontakty międzynarodowe. W 1923 roku 13 Warszawska Drużyna Harcerska wygrała turniej w Kopenhadze. W 1937 roku reprezentacja Warszawy zwyciężyła w wielkich zawodach krajów bałtyckich. Siatkówka w tym czasie była zrzeszona w Polskim Związku Gier Sportowych. Polski Związek Piłki Siatkowej (PZPS) powstał 30 czerwca 1957 roku, a jego pierwszym prezesem został Eugeniusz Krotkiewski. Wcześniej przy Głównym Komitecie Kultury Fizycznej działała „Sekcja Piłki Siatkowej”.

Pierwszy mecz kobieca reprezentacja rozegrała 14 lutego 1948 roku, pokonując w Warszawie Czechosłowację 3:1. Męska reprezentacja zadebiutowała na arenie międzynarodowej 28 lutego 1948 roku, przegrywając w Warszawie 2:3 z Czechosłowacją.

W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych polskie siatkarki należały do najlepszych w świecie. W igrzyskach olimpijskich w Tokio i Meksyku zdobyły brązowe medale.

W Tokio pod kierunkiem trenera Stanisława Poburki grało dziesięć zawodniczek: Jakubowska, Czajkowska, Golimowska, Krupa, Kordaczuk-Wagner, Szczesniewska, Śliwka, Ledwig, Marko, Abisiak-Rutkowska. W rezerwie pozostały Hermel i Busz. Były one zgłoszone do dwunastoosobowej kadry, lecz na igrzyska nie pojechały.

Cztery lata później trenerem reprezentacji był Benedykt Krysiak. Olimpijskie paszporty otrzymały: Jakubowska, Wiecha, Szczesniewska, Czajkowska, Ledwig, Porzec, Żmuda-Chmielnicka, Hermel-Niemczyk, Aszkiełowicz, Marko-Książek, Ostromęcka, Krupa.

W I mistrzostwach świata w 1952 roku w Moskwie były drugie, a później jeszcze dwukrotnie zajmowały trzecie miejsce (1956 i 1962). Ostatni raz w mistrzostwach świata Polska grała w 1978 roku i była jedenasta. Cztery

razy polskie siatkarki były wicemistrzyniami Europy (1950, 1951, 1963, 1967) oraz czterokrotnie zdobywały brązowe medale (1949, 1955, 1958, 1971).

Mężczyźni pierwszy medal (brązowy) mistrzostw Europy zdobyli w 1967 roku w Stambule. Najlepsze lata polskiej, męskiej siatkówki to okres od 1974 do 1976, kiedy zostali mistrzami świata oraz igrzysk olimpijskich. Trenerem reprezentacji był Hubert Wagner.

Mistrzostwo świata w 1974 roku w Meksyku zdobyli: Rybaczewski, Stefański, Wójtowicz, Skiba, Karbarz, Czaja, Bosek, Gawłowski, Sadalski, Gościński, Zarzycki, Skorek. Dwa lata później w igrzyskach w Montrealu grali: Skorek, Wójtowicz, Łasko, Stefański, Sadalski, Rybaczewski, Bebel, Bosek, Karbarz, Lubiejewski, Zarzycki, Gawłowski.

Męska drużyna siatkarska zanotowała jeszcze cztery olimpijskie występy, jednak nigdy już nie udało jej się stanąć na podium. Polacy zagraли w 1968 roku w Meksyku (5 miejsce), w 1972 roku w Monachium (9), w 1980 roku w Moskwie (4) oraz w 1996 roku w Atlancie (11-12).

Poza trzecim miejscem w Stambule polscy siatkarze jeszcze pięciokrotnie stawali na podium mistrzostw Europy za zajęcie drugich miejsc. Było to w 1975, 1977, 1979, 1981 i 1983 roku.

W mistrzostwach Europy w 1995 roku polscy siatkarze zajęli piąte miejsce. Po sześciu latach przerwy pod wodzą trenera Ryszarda Boska uzyskali awans do finałów mistrzostw Europy w Ostrawie. Na początku lipca 2001 roku Boska na stanowisku trenera reprezentacji zastąpił Waldemar Wspaniały. Na przełomie sierpnia i września narodowy zespół przegrał eliminacje do mistrzostw świata. Zwycięstwa nad Łotwą i Mołdawią nic nie dały. W spotkaniu z Francją nie udało się wygrać ani jednego seta. Polska jednak zagrała w mistrzostwach świata w Argentynie w 2002 roku. Zastąpiła wykluczoną Koreę Południową i zajęła miejsca 9-12.

W mistrzostwach Europy w 2001 roku w Ostrawie w grupie eliminacyjnej nie sprostaliśmy Włochom i Jugosłowianom. Później już było znacznie lepiej. Zrewanżowaliśmy się Francuzom za łódzką porażkę. Gdy do tego doszły wygrane nad Niemcami i Węgrami polscy siatkarze znaleźli się w grupie zespołów grających o miejsca 5-8. Wygrana z Bułgarią w ostatnim meczu 3:2 dała piąte miejsce, które zapewniło awans do czempionatu w 2003 roku. Po złoty medal sięgnęła Jugosławia.

Piąte miejsce zostało powtórzone w mistrzostwach Europy w 2003 roku w Niemczech. Rozpoczęło się od zwycięstwa 3:0 nad Grecją, a później było już gorzej. Porażki 1:3 z Rosją, po 2:3 z Bułgarią i Holandią spowodowały, że niewiele brakowało a Polska znalazłaby się poza ósemką. Zwycięstwo 3:2 nad Serbią i Czarnogórą dało szansę walki o 5. miejsce. Została ona wykorzystana. Wygrana 3:0 w ostatnim spotkaniu nad Holandią tylko w części poprawiła humory kibicom.

Pod koniec września zaczęły nadchodzić wspaniałe wieści z Turcji, gdzie rozgrywane były mistrzostwa Europy kobiet. Polska pokonała po 3:2 Holandię i Bułgarię oraz po 3:1 Czechy i Ukrainę. Porażka 1:3 z Włoszkami nie przeszkodziła w awansie do półfinału. W walce o finał podopieczne Andrzeja Niemczyka wygrały 3:2 z Niemkami, a w decydującym spotkaniu z Turcją zwyciężyły 3:0. Był to pierwszy złoty medal mistrzostw Europy w historii polskiej siatkówki.



Alicja Wieczorek 7c, Kamila Brzozowska 7c

Wszystko o „Świteziance” - powtórzenie przed egzaminem.

1. Gdzie dzieje się akcja i w jakim czasie?

Wydarzenia w balladzie odgrywają się w odległej przeszłości, jest to noc w końcu lata, nad jeziorem Świtez. Mowa o brzegu i lesie w okolicy jeziora. Jezioro Świtez to miejsce realistyczne, jest ono położone w państwie Białoruś.

2. Co wiemy o narratorze?

Narrator opowiada o wydarzeniach w taki sposób, że mamy wrażenie, iż dzieją się one współcześnie. Opowiada bardzo dynamicznie i żywo. Nie jest to narrator wszechwiedzący, nie wie wszystkiego.

3. Kim są bohaterowie i jacy są?

Świtezianka- to nimfa wodna, podobna charakterem do syreny, kusi, czaruje. Na początku utworu nic o niej nie wiemy, spotyka się ze Strzelcem, rozmawia, pojawia się niespodziewanie i tak samo znika. Nic o sobie nie mówi, wręcz nie chce, aby Strzelec dowiedział się czegoś więcej o niej i jej rodzinie. Odrzuca ofertę wspólnego mieszkania. Powołuje się na ojca, który ostrzegał ją przed chłopcami, mówiąc, że mają oni lisie zamiary. Nie wierzy Strzelcowi, jest bardzo podejrzliwa, jakby pewna tego, że nie dotrzyma on przysięgi. W efekcie końcowym przestrzega Strzelca przed niedotrzymaniem przysięgi: „Dochowaj, Strzelcze, to moja rada. Bo kto przysięgę naruszy, ach biada jemu, za życia biada i biada jego złej duszy”. W zakończeniu ballady karze młodzieńca. Nie jest wobec niego szczerą, pokazuje siebie jako zwykłą dziewczynę, a posiada przecież tajemne moce.

Strzelec- jest strzelcem w okolicznym borze. Kocha dziewczynę, pragnie wspólnego życia, proponuje jej zamieszkanie. Szanuje, że dziewczyna chce spotkań w ukryciu, z daleka od ludzi. Mówi, że jego chatka jest: „...niedaleka pośrodku gęstej leśzczyny”. Obiecuje dostatek: mięsa, mleka, owoców. Nie jest wierny, być może dlatego, że nie czuje zaangażowania ukochanej. Ulega wdziękowi nimfy i wchodzi do jeziora. Wtedy rozpoznaje w nimfie swoją dawną ukochaną. Otrzymuje surową karę- ginie w otchłani jeziora i od tej chwili „pod tym jęczy modrzewiem”.

4. Jakie cechy ma ballada?

Jak mówi nasz podręcznik do literatury -ballada jest gatunkiem synkretycznym, posiada cechy:

- liryki- pisana wierszem, rymy, rytm;
- epiki-fabula i narrator;
- dramatu-dialogi bohaterów.

Ponadto w balladzie występują elementy realistyczne i fantastyczne, mamy do czynienia z nastrojem grozy oraz tajemniczości. Utwór ten wyrasta ze świata wierzeń i moralności ludowej-dobro zwycięża nad złem, szlachetne czyny są nagrodzone, a złe ukarane. Połączenie w utworze literackim elementów liryki, epiki i dramatu to tak zwany synkretyzm rodzajowy.

5. Czy „Świtezianka” jest balladą?

Tak, utwór Adama Mickiewicza to ballada, gatunek synkretyczny. Posiada elementy:

- liryki- zwrotki, środki stylistyczne, środki artystyczne;
- epiki-narrator, bohaterowie, fabula, motywy;
- dramatu-dialogi.

Występują bohaterowie fantastyczni oraz realistyczni. Pojawiają się zjawiska nadprzyrodzone. Utwór nawiązuje do świata ludowego, w którym wierzone, że czyny dobre są nagradzane, a złe karane.